

## UZASADNIENIE

### **Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:**

D. K. w lipcu 2012 r. opuściła Zakład Karny w G., nie miała stałej pracy, była najemcą lokalu komunalnego a jej jedynym źródłem dochodu był zasiłek stały otrzymywany z uwagi na stopień niepełnosprawności. We wrześniu 2012 r. nieustalona osoba, będąca znajomym D. K., zaproponowała jej, że może skontaktować ją z osobą, która może pomóc uzyskać jej pożyczkę gotówkową lub kredyt w banku, na co D. K. przystała. Osoba ta zwróciła się o pomoc w uzyskaniu kredytu do H. S. (1), która nieformalnie udzielała pomocy osobom i firmom starającym się w uzyskaniu kredytu lub pożyczki w bankach. H. S. (1) skontaktowała się z D. K., poinformowała ją o potrzebnych dokumentach i osoby te umówiły się, że po uzyskaniu kredytu przez D. K. H. S. (1) otrzyma pewien procent tej kwoty lub konkretną sumę, nie określając jej jednak dokładnie.

Następnie w dniu 25 września 2012 r. D. K. spotkała się przed siedzibą VIII Oddziału Banku (...) S.A. w G. przy ul. (...) z H. S. (1). D. K. posiadała wówczas przy sobie wypisane przez nieustaloną osobę zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) Sp. z o.o. w G.. W świetle treści tego zaświadczenia, datowanego na dzień 24 września 2012 r., D. K. miała być zatrudniona we wskazanej firmie na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 01 lutego 2010 r. na czas nieokreślony na stanowisku specjalisty ds. reklamy i uzyskiwać wynagrodzenie w kwocie 2.644,38 zł netto. Przedmiotowe zaświadczenie poświadczało nieprawdę, albowiem D. K. nigdy nie był zatrudniona we wskazanej wyżej spółce.

Następnie D. K. i H. S. (1) weszły razem do siedziby banku i podeszły do stanowiska obsługi, gdzie czynności wykonywał pracownik banku (...). W trakcie prowadzonych następnie czynności, w trakcie których z pracownikiem banku rozmawiała przede wszystkim H. S. (1), udzielając D. K. pomocy, ta ostatnia podpisała wniosek o udzielenie kredytu przeznaczonego na remont mieszkania w kwocie 23.000,00 zł, podpisując również dokumenty w postaci karty informacyjnej klienta i karty identyfikacyjnej. Ponadto D. K. wraz z wnioskiem o udzielenie kredytu, w celu jego uzyskania, złożyła poświadczające nieprawdę, opisane wyżej zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) Sp. z o.o. w G. datowane na dzień 24 września 2012 r., mające istotne znaczenie dla uzyskania kredytu. W ten sposób usiłowała doprowadzić Bank (...) S.A. VIII Oddział w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 23.000,00 zł za pomocą wprowadzenia w błąd pracowników pokrzywdzonego banku co do faktu zatrudnienia w wymienionej firmie i osiągniętych zarobków w określonej kwocie oraz zamiaru wywiązania się z przedmiotowej umowy,.

Podczas weryfikacji wniosku D. K. przez system bankowy został on rozpatrzony negatywnie – z uwagi na ujawnienie, iż D. K. widnieje w Krajowym Rejestrze Dłużników. W trakcie czynności operacyjnych funkcjonariusze Wydziału dw. z Przystępnością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w G. uzyskali informację o możliwości popełnienia przez D. K. wyżej wymienionego przestępstwa, co doprowadziło do wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej D. K. k. 144-145v., 254-255, 335-337; częściowo zeznania świadka H. S. (1) k. 207, 258-259, 340-343; zeznania świadka P. W. k. 3-3v., 256-257, 338-339; zeznania świadka T. K. k. 25v.-27, 257-258, 339-340; opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego k. 110-131, 161-186; protokoły pobrania materiału porównawczego wraz z próbami pisma k. 49-50, 147-148; dokumentacja kredytowa k. 6-13; protokół oględzin rzeczy k. 28-30; informacja z (...) k. 425-426/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył D. K. o to, że w dniu 25 września 2012 roku w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. w kwocie 23.000 zł w ten sposób, iż w celu zawarcia umowy o kredyt przedłożyła podrobione zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) Sp. z o.o., które miało istotne znaczenie dla uzyskania kredytu, zamierzając

wprowadzając w błąd pracowników banku co do faktu zatrudnienia w w/w firmie i osiągniętych zarobków w określonej kwocie oraz zamiaru wywiązania się z przedmiotowej umowy, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła wobec odmowy udzielenia kredytu przez bank, przy czym zarzucanego jej czynu dopuściła się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 12 listopada 2011 roku do 12 listopada 2012 roku kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 09 czerwca 2010 roku w sprawie II K 11/10 za przestępstwo podobne z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 218-220/

Oskarżona D. K. jest rozwiedziona, ma jedno małoletnie dziecko, które z nią nie mieszka, nikt nie pozostaje na jej utrzymaniu. Posiada wykształcenie podstawowe, nie ma wyuczonego zawodu, nie pracuje, utrzymuje się z renty i zasiłku, otrzymując z tego tytułu kwotę około 700 zł miesięcznie. Oskarżona leczyła się psychiatrycznie, neurologicznie (padaczka) i odwykowo w związku z uzależnieniem od narkotyków, aktualnie deklaruje abstynencję.

D. K. była uprzednio wielokrotnie karana za różnego rodzaju przestępstwa, w tym przestępstwa przeciwko mieniu, za które to przestępstwa orzekano wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności – we wszystkich przypadkach poza pierwszym wyrokiem na bezwzględne kary pozbawienia wolności, zaś wykonanie orzeczonej pierwszym wyrokiem kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zostało następnie zarządzone. W szczególności wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 09 czerwca 2010 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 11/10, została skazana m. in. za umyślne przestępstwo podobne kwalifikowane z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą odbyła w całości w okresie od 12 lipca 2011 roku do 12 lipca 2012 roku.

/Dowód: dane o oskarżonej k. 335; dane o karalności k. 461-465; odpisy wyroków k. 71, 74-75, 78-79, 80-82, 83-84, 85-86, 91, 92/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej D. K. w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżona nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Rozpoznali natomiast u oskarżonej osobowość nieprawidłową z odchyleniami w sferze charakteru oraz – w wywiadzie – zespół uzależnienia od środków psychoaktywnych i napadowo występujące stany utraty świadomości o charakterze epilepsji, brak jednak podstaw do przyjęcia, że D. K. w inkryminowanym czasie znajdowała się w stanie zaburzeń psychotycznych, za przyjęciem takiego wniosku nie przemawia również zażywanie przez oskarżoną wskazanych przez nią leków, w tym leków przeciwpadaczkowych. W odniesieniu do zarzucanego jej czynu oskarżona nie miała zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 197-199, 368-369/

Oskarżona D. K., przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego (k. 144-145v.), nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że chciała wziąć kredyt w wysokości od 3.000 do 5.000 zł, gdyż to było maksimum, które mogła spłacić, na remont mieszkania komunalnego, zaś kolega oskarżonej powiedział jej, że to załatwi i przedstawił oskarżonej panią H.. Dodała, że było to we wrześniu 2012 r., kiedy była na wolności po ukończeniu kary i wyjściu na wolność w lipcu 2012 r. Wskazała, że H. S. (1) powiedziała jej, iż na zaświadczenie, że otrzymuje stały zasiłek wyrównawczy, powinna dostać kredyt, sama uzyskała te dokumenty, oprócz tego miała także te dotyczące mieszkania poświadczające, że wymaga ono remontu. Stwierdziła, że wraz z H. S. (1) poszły do banku, ona przedstawiła te dokumenty, po czym wyszły zapalić, przy czym jeden z dokumentów dano jej wcześniej do podpisu, jednak nie wie, jaki to był dokument i był to jedyny dokument, jaki podpisywała tego dnia przy biurku pracownika banku. Wyjaśniła, że następnie wyszły z banku, a H. S. (1) powiedziała, że trzeba czekać na weryfikację kredytu, po czym pan z banku zadzwonił do niej i poinformował ją, że jest odmowa. Odpowiadając na pytania oskarżona dodała, że gdyby to był kredyt, jaki chciała, to byłaby w stanie uiszczać raty, że wniosku nie czytała, bo to było „szybko i szybko”. Przyznała

natomiast, że miała wówczas do odbycia karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności i czekała na tę karę, miała również świadomość, iż renta jest wstrzymywana na czas pozbawienia wolności, a z niej opłacane jest mieszkanie i zadłużenia, np. kredyt. Oskarżona potwierdziła, że nigdy nie pracowała w (...) Sp. z o.o., dodając, że nigdy nie widziała oświadczenia o zatrudnieniu, nigdy nie składała na nim podpisów, nawet za kogoś. Wskazała również, że dokument z (...) to jej własność i składała na nim swój podpis. Zaprzeczyła, by składała dokument z GUS, nie pamiętała także okazanych jej dokumentów w postaci karty informacyjnej i oświadczenia klienta ani czy składała na nich swój podpis, wskazała, że nie ma tam jej podpisów. Po okazaniu oskarżonej wniosku o kredyt podniosła, że nie ma tam jej podpisu i nie zna tego dokumentu. Wyjaśniła, że żaden z tych dokumentów nie jej znany i nie ma na nich jej podpisów.

Przesłuchana na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy (k. 254-255) oskarżona D. K. ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że H. S. (1) wzięła od niej dokumenty, aby uzyskać kredyt w kwocie od 3.000 do 5.000 zł, i poszła z oskarżoną do banku przy pętli w O., H. S. (1) siedziała przy oskarżonej i rozmawiała z panem T., dawali jej różne dokumenty do podpisu i je podpisała. Wskazała, że pani S. wzięła od niej dokumenty, tj. zaświadczenie z MOPS, że do listopada 2015 r. ma grupę niepełnosprawności i z tego względu stały dochód, oraz dotyczące stanu technicznego mieszkania. Oskarżona dodała, że wniosek o kredyt wypełniała chyba na miejscu i coś podpisywała. Wyjaśniła, że tych pieniędzy potrzebowała na remont mieszkania, zaś kolega powiedział jej, że ta pani (tj. H. S. (1)) pracowała kiedyś w banku, że jest doradcą finansowym i że zna się na kredytach. Oskarżona wyjaśniła, że nie wsłuchiwała się w rozmowy pracownika banku (...), we dwie poszły na papierosa, a H. S. (1) potem weszła sama do banku i kiedy wróciła to powiedziała, że trzeba poczekać na decyzję banku. Wskazała, że poszła stamtąd, a po jakichś 15 minutach otrzymała telefon z banku z decyzją odmowną. Odpowiadając na pytania oskarżona wyjaśniła, że nie zapoznawała się z dokumentami, które podpisywała, nie była w stanie powiedzieć, ile tych dokumentów było. Dodała, że H. S. (1) za załatwienie kredytu zażyczyła sobie odstępne w zależności od wysokości kredytu, to miało być do 1.000 zł. Oskarżona stwierdziła, że nie widziała jaka suma widnieje na tych dokumentach i że nigdy by ich nie podpisała z uwagi na tę sumę, bo nie byłaby w stanie spłacić tego kredytu.

Przesłuchana na rozprawie podczas ponownego rozpoznania sprawy (k. 335-337) oskarżona D. K. ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia tożsamej treści jak podczas przesłuchania w toku pierwszego przewodu sądowego. Po okazaniu oskarżonej dokumentacji kredytowej wyjaśniła dodatkowo, iż podpisy na wniosku o udzielenie kredytu są podobne do jej podpisu, ale nie wiedziała, czy są jej, po czym ostatecznie rozpoznała jednak swój podpis. Stwierdziła, że zauważyła, iż jest w dokumencie wpisana kwota kredytu 23.000 zł, ale nie zwracała na tę kwotę uwagi, bo po prostu była zdenerwowana sytuacją. Przyznała, że na dokumentach w postaci karty informacyjnej klienta oraz oświadczenia woli klienta w zakresie przetwarzania dotyczących go informacji po wygaśnięciu zobowiązania są jej podpisy. Dokument w postaci protokołu zdawczo-odbiorczego lokalu mieszkalnego rozpoznała jako dokument, który przekazała H. S. (1). Podtrzymała, że nie rozpoznaje zaświadczenia, co już tłumaczyła za pierwszym razem, że to nie jest jej zaświadczenie. Dodała, że nie była kiedykolwiek wcześniej w banku, pani S. miała być dla niej podporą w tej sytuacji i chciała chyba 10 % od tego kredytu, jakaś kwota padła. W pozostałym zakresie oskarżona podtrzymała wszystkie złożone wcześniej wyjaśnienia.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonej D. K. k. 144-145v., 254-255, 335-337/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżona D. K. dopuściła się popełnienia czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia, aczkolwiek konieczne było zmodyfikowanie opisu przedmiotowego czynu, tak aby w pełni oddawał on charakter i sposób działania oskarżonej oraz znamiona przypisanego jej przestępstwa.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd, dokonując ustaleń faktycznych, opierał się przede wszystkim na dowodach obiektywnych w postaci dowodów dokumentarnych, które należało uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem ich autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu, dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnioną do tego osoby i we

właściwej firmie. Sąd wziął również pod uwagę opinię biegłego z zakresu badania pisma ręcznego. Jeżeli natomiast chodzi o dowody osobowe, Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania świadków P. W. i T. K., albowiem zeznania te są jasne, logiczne oraz korespondują ze sobą i z dowodami dokumentarnymi, a w konsekwencji brak podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Podobnie za wiarygodne należy uznać zeznania świadka M. G., albowiem również w jego przypadku Sąd nie dopatrywał się podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, aczkolwiek zeznania tego świadka ze wskazanych dalej względów nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Natomiast pewne, wskazane w dalszej części uzasadnienia wątpliwości budziła wiarygodność zarówno wyjaśnień oskarżonej D. K., jak i zeznań świadka H. S. (1). Taka ocena tych dowodów wynika z okoliczności, iż nie są one do końca zgodne ze sobą, jak również nie do końca korespondują z innymi dowodami, ponadto można w nich odnaleźć wewnętrzne sprzeczności i brak logiki w niektórych stwierdzeniach, nie są one również do końca konsekwentne. Zdaniem Sądu taka treść wyjaśnień oskarżonej i zeznań wskazanego świadka wynika z okoliczności, iż skoro oskarżona oraz świadek były zamieszane w działania związane z próbą uzyskania kredytu przez oskarżoną, to tym samym miały potencjalny interes w celowym podawaniu okoliczności korzystnych dla siebie nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, w celu chronienia swoich osób przed odpowiedzialnością karną.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów warto rozpocząć od wspomnianych na wstępie dowodów dokumentarnych. Spośród dowodów w postaci dokumentów szczególnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miała dokumentacja związana z usiłowaniami uzyskania przez oskarżoną kredytu, zgromadzona w formie oryginałów dokumentacji kredytowej (k. 6-13), oraz powiązany z tymi dokumentami protokół oględzin rzeczy (k. 28-30). Z dokumentów tych wynika w szczególności treść wniosku kredytowego złożonego przez oskarżoną w pokrzywdzonym banku, a także treść zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach złożonego przez oskarżoną wraz z wnioskiem kredytowym w celu uzyskania kredytu.

Z dowodu w postaci informacji z (...) (k. 425-426) wynika, że oskarżona D. K. w istocie widnieje w tym rejestrze poczynawszy od 13 września 2010 r., co potwierdza okoliczność, o której zeznawali świadkowie będący pracownikami pokrzywdzonego banku, dotyczącą przyczyn odrzucenia wniosku kredytowego D. K.. Natomiast mając na uwadze tezę dowodową wniosku obrońcy oskarżonej związanego z tym dokumentem uznać należy, iż z uwagi na wierzyciela (...) Sp. z o.o. w W.) dokument ten w istocie nie wskazuje, aby oskarżona była wpisana do (...) z uwagi na jakiegokolwiek zadłużenie związane z kredytem bądź pożyczką bankową, jednak okoliczność ta, a tym samym i wskazany wyżej dokument, są zdaniem Sądu niewystarczające dla dokonania ustalenia, iż oskarżona nigdy wcześniej nie występowała do banku o udzielenie kredytu lub pożyczki, która okoliczność ponadto zdaniem Sądu i tak nie może mieć decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Dowód w postaci odpisu postanowienia o umorzeniu śledztwa (k. 436-438) wskazuje, iż nie został ustalony autor zaświadczenia o zatrudnieniu użytego przez oskarżoną. Sąd kwestie związane z wystawieniem tego dokumentu starał się zweryfikować również na podstawie dalszych czynności, przy wykorzystaniu informacji z REGON (k. 16) i uzyskanego już na etapie postępowania sądowego odpisu z KRS (k. 440-442) dotyczących (...) Sp. z o.o. w G., jednak bezskutecznie. Wszystkie to okoliczności miały ostatecznie znaczenie dla przyjęcia przez Sąd, iż wobec niemożności ustalenia autora przedmiotowego zaświadczenia brak jest wystarczających podstaw do uznania, aby zaświadczenie to było dokumentem podrobionym, natomiast ze wskazanych dalej względów Sąd uznał, iż jest to dokument poświadczający nieprawdę.

W powiązaniu z opisanymi wyżej dowodami dokumentarnymi należy oceniać dowód w postaci opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k. 120-131, 161-186) i powiązane z nim protokoły pobrania materiału porównawczego wraz z próbami pisma (k. 49-50 i 147-148). Wspomnianą opinię należy uznać za pełnowartościową i istotny materiał dowodowy, albowiem biegły przeprowadzający badania i wydający opinię jest osobą dysponującą wymaganą wiedzą specjalną w swojej dziedzinie, zaś sporządzona przez niego opinia jest zupełna, jasna i logiczna. Z wniosków opinii wynika w szczególności, że oskarżona D. K. złożyła podpisy na dokumentach w postaci wniosku o udzielenie kredytu, karty informacyjnej klienta i karty identyfikacyjnej złożonych w pokrzywdzonym banku w dniu 25 września 2012 r., co oskarżona w toku postępowania niekiedy kwestionowała, ale ostatecznie przyznała. Z opinii

wynika również, że ani H. S. (1) ani D. K. nie nakreśliły podpisu oraz wpisów na zabezpieczonym w toku postępowania zaświadczeniu o zatrudnieniu oskarżonej w firmie (...) Sp. z o.o. w G., datowanym na dzień 24 września 2012 r., które oskarżona złożyła w banku. Przy uwzględnieniu wspomnianej w poprzednim akapicie kwestii wskazane wyżej wnioski opinii biegłego dotyczące zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach mają o tyle istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, iż na ich podstawie należy stwierdzić, że brak jest podstaw do pewnego i pozbawionego wątpliwości ustalenia, że zaświadczenie, którym posłużyła się oskarżona w pokrzywdzonym banku, zostało podrobione, jak to wskazano w zarzucie, albowiem nie ustalono przez kogo zostało ono podpisane i tym samym nie można wykluczyć, że przez osobę na nim widniejąca, tj. Z. T.. Niewątpliwie natomiast należy uznać, iż dokument ten poświadcza nieprawdę, albowiem wskazane w nim dane nie były zgodne ze stanem rzeczywistym, co przyznała sama oskarżona wskazując, że nigdy nie pracowała we wskazanej wyżej firmie.

Jak już wyżej wskazano, wiarygodność zeznań części świadków nie budziła wątpliwości Sądu z opisanych już względów. W tym zakresie wskazać należy przede wszystkim na zeznania pracowników pokrzywdzonego banku, tj. P. W. i T. K.. Ten pierwszy podał okoliczności znajdujące potwierdzenie w dowodach dokumentarnych, jak również okoliczności dotyczące udziału H. S. (1) w czynnościach związanych ze staraniem się o kredyt przez oskarżoną D. K., a także dotyczące formy swoistego rodzaju współpracy pokrzywdzonego banku z H. S. (1). Z kolei świadek T. K., który bezpośrednio obsługiwał oskarżoną i H. S. (1) przy czynnościach związanych ze składaniem wniosku kredytowego przez oskarżoną, opisał przebieg tych czynności, także czyniąc to w sposób korespondujący z omówionymi już dowodami. W pewnym zakresie nie potrafił on z pewnością potwierdzić tego, czy to faktycznie H. S. (1) podejmowała większość czynności za oskarżoną i była zaangażowana w związane z tym czynności, a także czy telefonicznie pozytywnie zweryfikował zatrudnienie oskarżonej. Okoliczności te nie miały jednak wpływu na ogólną ocenę wiarygodności świadka, bowiem przebieg rutynowych czynności służbowych mógł się w istocie w jego pamięci zatrzeć, natomiast nie były to przy tym okoliczności, które miałyby istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie.

Podobnie za wiarygodne należy ocenić zeznania świadka M. G. (k. 400), byłego konkubenta oskarżonej. Świadek ten nie podał jednak okoliczności mogących mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wskazując jedynie ogólnie, że oskarżona chciała wyremontować mieszkanie i ostatecznie to zrobiła, jak również, że chciała załatwić kredyt. Świadek ten nie wskazał jednak żadnych konkretniejszych okoliczności dotyczących czynności podejmowanych przez oskarżoną w banku, aczkolwiek warto zauważyć, iż wskazał, że oskarżona miał go informować o propozycji pomocy w uzyskaniu kredytu przez inną osobę, co do której świadek miał wątpliwości wskazując, że wiedział, iż wtedy będzie to oszustwo. To ostatnie stwierdzenie świadka w ocenie Sądu koresponduje z ustaleniami poczynionymi przez Sąd w niniejszej sprawie.

Jak już natomiast wspomniano na wstępie rozważań, pewne wątpliwości Sądu budzi natomiast wiarygodność pozostałych dowodów, tj. wyjaśnień oskarżonej D. K. oraz zeznań świadka H. S. (1).

Oskarżona, oprócz konsekwentnego nieprzyznawania się do popełnienia zarzucanego jej czynu, podawała także inne okoliczności podważające jej sprawstwo lub winę, zaś jej wyjaśnienia w tym zakresie nie są do końca konsekwentne, jasne, logiczne i nie w pełni współgrają z innymi dowodami. W efekcie Sąd uznał je za wiarygodne jedynie w tej części, w której korespondowały one z omówionymi już wyżej dowodami, natomiast w przeważającej części w ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej należy uznać za niewiarygodne.

Oskarżona co do zasady nie kwestionowała, że była w Oddziale (...) S.A. w G. w dniu 25 września 2012 r. i złożyła wówczas wniosek o udzielenie kredytu, aczkolwiek w trakcie jednego z przesłuchań wyjaśniała, że nie zna tego dokumentu i nie ma tam jego podpisu, z czego jednak później się wycofała. Podobnie nie do końca konsekwentne były wyjaśnienia oskarżonej w zakresie dotyczącym pozostałych dokumentów, które chociażby w świetle wniosków opinii biegłego grafologa oskarżona niewątpliwie we wskazanym dniu podpisała. D. K. wskazywała również, że inicjatywa uzyskania kredytu pojawiła się po rozmowie z osobą znajomego, którego początkowo określała jako mężczyznę o imieniu M., zaś później wskazała, że był to mężczyzna o imieniu (...) i ostatecznie oskarżona podawała niekonkretne i zmienne dane tej osoby, co, pomimo podjęcia pewnych prób, uniemożliwiło Sądowi dopuszczenie dowodu z zeznań tej osoby. Ponadto oskarżona wprost stwierdziła, że w uzyskaniu kredytu pomagała jej kobieta, w której w sposób

jednoznaczny rozpoznała H. S. (1) i którą poznała za pośrednictwem owej nieustalonej osoby. Dodawała, że po uzyskaniu kredytu z H. S. (1) miała się podzielić pieniędzmi, jednak sposób podziału nie został przez nią, a także przez samą H. S. (1), jasno określony.

Oskarżona podawała jednak przy tym, iż jej zamiarem było uzyskanie kredytu w innej wysokości niż wynika to z zabezpieczonej dokumentacji kredytowej, tj. w kwocie od 3.000 zł do 5.000 zł a także, że nie przekazała H. S. (1) zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach w (...) Sp. z o.o., a jedynie zaświadczenie o otrzymywaniu zasiłku stałego z MOPS. Oskarżona tłumaczyła, iż nie czytała podpisywanych dokumentów i stąd nie zauważyła, że na wniosku widnieje kwota 23.000,00 zł, nie zaś kwota kilkukrotnie niższa, rzekomo przez nią oczekiwana, oraz tego, że do dokumentów podłożono bez jej wiedzy i zgody zaświadczenie o zatrudnieniu. W ocenie Sądu należy jednak uznać przedstawioną przez oskarżoną w tym zakresie wersję za przejaw przyjętej przez nią linii obrony, zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany jej czyn. Wyjaśnienia oskarżonej w tych kwestiach są bowiem niekonsekwentne, niejasne i nielogiczne. Jak już wyżej wskazano, oskarżona zmieniała podawaną wersję co do tego, czy widziała i podpisała dokumenty wchodzące w skład zabezpieczonej dokumentacji kredytowej, ostatecznie przyznając jednak, że je podpisywała, co znajduje potwierdzenie we wnioskach opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego. W efekcie zdaniem Sądu nie sposób przyjąć, że oskarżona, podpisując wniosek na tej samej stronie, na której pogrubioną czcionką w dwóch miejscach widniała kwota kredytu, mającą podstawowe przeciwieństwo znaczenie przy składaniu wniosku kredytowego, nie była w stanie jej dostrzec i zweryfikować względem swoich deklarowanych oczekiwań kredytowych, nawet przy uwzględnieniu powoływanej przez oskarżoną okoliczności, iż nie miała wcześniej doświadczenia z bankami, albowiem wspomniana wyżej okoliczność dotycząca kluczowego znaczenia wnioskowanej kwoty kredytu przy składaniu wniosku o jego udzielenie jest powszechnie znana każdej dorosłej, normalnie funkcjonującej osobie. Wbrew twierdzeniom oskarżonej w ocenie Sądu nie sposób również tłumaczyć możliwości niezauważenia przez nią innej kwoty kredytu powoływanym zdenerwowaniem, skoro oskarżona korzystała z pomocy H. S. (1) obeznaney z procedurami bankowymi i miała możliwość zapoznania się z dokumentacją kredytową przed jej podpisaniem.

Co do kwestii przedłożonego do wniosku zaświadczenia o zatrudnieniu warto zauważyć, że w dokumentacji kredytowej uzyskanej z banku nie znajduje się powoływane przez oskarżoną zaświadczenia z MOPS, które miała ona przekazać H. S. (1), zaś z wyjaśnień oskarżonej nie wynika przeciwieństwo, aby dokument ten został jej zwrócony lub ewentualnie by pozostał w posiadaniu H. S. (1). Podważa to wiarygodność wyjaśnień oskarżonej w tej kwestii. W świetle całokształtu materiału dowodowego podkreślenia wymaga również, że skoro przekazane wraz z wnioskiem kredytowym zostało zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach, to przygotowania musiały być ukierunkowane na uzyskanie kredytu wyższego aniżeli kwota 10.000 zł, bowiem dla uzyskania kredytu w wysokości do wskazanej kwoty w świetle zeznań pracowników banku wystarczające byłoby oświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach odebrane od wnioskującego, co wskazuje, iż działania oskarżonej i H. S. (1) nie mogły dotyczyć kredytu w kwocie do 5.000 zł, jak wyjaśniała oskarżona. Ze wskazanych już względów należy uznać, iż oskarżona musiała mieć świadomość, o jaką kwotę występuje, skoro kwota ta widniała na wniosku, a zatem musiała mieć świadomość i co do tego, że zaświadczenie potwierdzające otrzymywanie zasiłku w wysokości kilkuset złotych nie może stanowić dla banku podstawy przyznania takiego kredytu. W świetle powyższego uzasadnionym i logicznym wnioskiem jest to, że oskarżona działała wiedząc, że posługuje się dokumentem poświadczającym nieprawdę w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu, a przedłożyła go celem uzyskania kredytu w wysokości 23.000 zł, takiej, jaka widnieje we wniosku kredytowym. Nielogicznym jest nadto twierdzenie oskarżonej, iż bez jej wiedzy i zgody ktoś mógłby celowo zataić przed nią faktyczną kwotę wnioskowanego kredytu. Skoro bowiem pieniądze miały zostać następnie przelane na jej konto w banku (...), to nie sposób dopatrzeć się sposobu, w jaki ktokolwiek (poza oskarżoną) mógłby w efekcie odnieść korzyść majątkową z udzielenia kredytu przy jednoczesnym pozostawianiu oskarżonej w niewiedzy co do rzeczywistej kwoty kredytu. Ewentualna wyższa, procentowa korzyść pośrednika (np. H. S. (1)) byłaby bowiem zależna od jej wypłaty przez samą oskarżoną, co w wypadku jej „oszukania” byłoby raczej wątpliwe, natomiast prowizja pracownika banku ma wartość stałą (50 zł), niezależną od kwoty kredytu i mało prawdopodobne, by dla takiej kwoty ryzykował on stanowisko i odpowiedzialność karną. Oskarżona konsekwentnie przy tym wyjaśniała, że w okresie obejmującym dzień wskazany w zarzucie pozostawała bez pracy, była na utrzymaniu swojej ciotki, zaś kredyt miałaby spłacać z otrzymywanego zasiłku

stałego. Z tych ostatnich twierdzeń w sposób jednoznaczny wynika, że oskarżona nie tylko nie była zatrudniona na warunkach określonych w przedłożonym zaświadczeniu o zatrudnieniu i zarobkach, ale w ogóle nie osiągała w tamtym czasie dochodów umożliwiających jej spłatę kredytu w kwocie 23.000 zł w przypadku jego uzyskania.

W świetle powyższego jako niezrozumiałe, nielogiczne i z pewnością niewiarygodne ocenić należy te twierdzenia oskarżonej, które dotyczą tego, że nie wiedziała, iż składa wraz z wnioskiem dokument poświadczający nieprawdę w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i nie patrzyła, co było napisane we wniosku kredytowym. Wskazane wyżej twierdzenia oskarżonej należy w ten sposób ocenić także z tej przyczyny, że skoro ze wszystkich okoliczności sprawy wynika, że wiedziała o jaką kwotę kredytu się ubiega, to wiedzieć musiała także to, co było napisane w zaświadczeniu (musiała się przecież pewnych podstawowych informacji nauczyć przed wizytą w banku, aby móc odpowiedzieć na pytania, które może zadać pracownik banku), a także doskonale zdawała sobie sprawę, że dane wypisane w zaświadczeniu były niezgodne ze stanem rzeczywistym, albowiem nie tylko nie była ona zatrudniona na warunkach określonych w zaświadczeniu, ale w ogóle nie była zatrudniona w firmie wskazanej w zaświadczeniu. Warto przy tym zauważyć, że zaświadczenie było już wcześniej przygotowane i wypełnione m. in. danymi osobowymi oskarżonej, w tym jej numerem PESEL i numerem i serią jej dowodu osobistego, tak więc jego treść musiała powstać z udziałem oskarżonej, co przeczy deklarowanej przez nią tezie, że dokument ten został złożony bez jej wiedzy, zapewne przez H. S. (1).

Podobnie nie sposób uwzględnić podanego przez oskarżoną kilkakrotnie na rozprawie stwierdzenia, iż chciała ona spłacać kredyt, które również należy uznać za przejaw przyjętej linii obrony, mającej wskazywać na brak wypełnienia przez oskarżoną podstawowego znamienia przestępstwa oszustwa. Oskarżona nie potrafiła bowiem logicznie wytłumaczyć, z jakich środków miałyby spłacać kredyt w wysokości nie tylko 23.000 zł, ale nawet ewentualnych podawanych przez oskarżoną 3.000 zł czy 5.000 zł, powołując się na zasilek wysokości kilkuset złotych. Oskarżona nie była również w stanie wskazać, jaka miałyby być rata spłaty jakiegokolwiek kwoty kredytu, co wskazuje, iż kwestia ta jej nie interesowała, gdyż nie zamierzała podejmować spłaty kredytu, nie mając zresztą ku temu realnych możliwości, tym bardziej, iż oczekiwała ona na odbycie kary roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, w trakcie której nie osiągałaby przecież dochodu pozwalającego jej na spłatę kredytu.

Pewne wątpliwości co do ich wiarygodności budzą również zeznania świadka H. S. (1), albowiem nie są one do końca jasne, logiczne i konsekwentne. Wątpliwości te miały jednak w ocenie Sądu drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dotyczyły one przede wszystkim ewentualnego udziału samej H. S. (1) w popełnieniu przestępstwa. Nie było to jednak przedmiotem rozstrzygnięcia zawartego w wyroku, a same zeznania w tym przedmiocie nie miały kluczowego znaczenia dla oceny zasadności zarzutu postawionego oskarżonej D. K., co więcej, treść zeznań H. S. (1) w żadnym zakresie nie przemawia także przeciwko możliwości uznania tego zarzutu za zasadny.

Świadek H. S. (1) nie kwestionowała, iż brała udział w czynnościach związanych ze złożeniem wniosku kredytowego przez oskarżoną, większość okoliczności z tym związanych opisując w sposób korespondujący z innymi dowodami. Wskazała, że to nie ona przekazywała oskarżonej zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach, bowiem ta miała je już ze sobą w momencie spotkania, za czym zdaniem Sądu przemawia okoliczność wskazana wyżej przy omawianiu wyjaśnień oskarżonej. Świadek umniejszała swoją rolę w składaniu wniosku, w szczególności zaprzeczyła, aby udzielała się aktywnie przy czynnościach dotyczących kredytu, co jednak stoi w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, ale także z zeznaniami świadków będących pracownikami pokrzywdzonego banku w przedmiocie działalności świadka, i przez to stwierdzenie to należy uznać za niewiarygodne. Trudno również uznać za logiczne i zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, a przez to za wiarygodne, tłumaczenia świadka w kwestii tego, iż za pomoc udzieloną w kwestii kredytu nie miała otrzymać żadnego wynagrodzenia. Brak natomiast dowodów pozwalających na stwierdzenie, iż świadek zdawała sobie sprawę, że użyte przez oskarżoną zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach poświadczало nieprawdę i że celem oskarżonej było wyłudzenie kredytu.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, iż zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonej D. K. w ramach czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia tego, iż w dniu 25 września 2012 roku w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłowała doprowadzić do

niekorzystnego rozporządzenia mieniem Bank (...) S.A. w kwocie 23.000 zł w ten sposób, iż w celu zawarcia umowy o kredyt przedłożyła podrobione zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) Sp. z o.o., które miało istotne znaczenie dla uzyskania kredytu, zamierzając wprowadzając w błąd pracowników banku co do faktu zatrudnienia w w/w firmie i osiągniętych zarobków w określonej kwocie oraz zamiaru wywiązania się z przedmiotowej umowy, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła wobec odmowy udzielenia kredytu przez bank.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonej D. K. winy w odniesieniu do przypisanego mu czynu. W toku postępowania ujawniły się wprawdzie wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonej, jednakże z wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, iż oskarżona nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u oskarżonej osobowość nieprawidłową z odchyleniami w sferze charakteru oraz – w wywiadzie – zespół uzależnienia od środków psychoaktywnych i napadowo występujące stany utraty świadomości o charakterze epilepsji, stwierdzili jednak, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż D. K. w inkryminowanym czasie znajdowała się w stanie zaburzeń psychotycznych. Wniosek ten podtrzymali w ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie, kiedy to w logiczny i szczegółowy sposób odnieśli się do kwestii braku wpływu na ocenę poczytalności oskarżonej w odniesieniu do zarzucanego jej czynu okoliczności zażywania przez oskarżoną szeregu wskazanych leków, w tym przede wszystkim leków przeciwpadaczkowych. W konsekwencji należy uznać, iż w odniesieniu do zarzucanego jej czynu oskarżona nie miała zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk w rozpatrywanym przypadku nie zachodzą. Omawianą opinię należy uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy, albowiem została ona sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzę specjalną, jest jasna, logicznie uzasadniona, zaś po uzupełnieniu na rozprawie także zupełna.

W efekcie należy uznać, iż oskarżona jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawała sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miała możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Charakter przedmiotowego czynu, który stanowi powszechnie popełniane przestępstwo przeciwko mieniu, wskazuje na to, iż oskarżona, karana już za przestępstwa przeciwko mieniu, bez wątplenia zdawała sobie także sprawę z jego karalności. W ocenie Sądu oskarżona działała umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego kierunkowego. Nie ulega wątpliwości, że oskarżona miała zamiar doprowadzić pokrzywdzony bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i chciała tego, nie mając w planach spłacenia na rzecz pokrzywdzonego należności z tytułu ewentualnego uzyskania kredytu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby oskarżona w inkryminowanym czasie posiadała środki wystarczające i niezbędne do spłaty przedmiotowego kredytu w przypadku jego otrzymania, nie osiągała bowiem dochodów na to pozwalających. Zdaniem Sądu nie ulega również wątpliwości, że oskarżona działała w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowej, zarówno dla siebie, jak i ewentualnie dla osób lub osoby, która wspólnie z nią podjęła działania w celu uzyskania kredytu, którym to osobom zamierzała przekazać określoną część kwoty uzyskanego kredytu po jego otrzymaniu. Jednocześnie oskarżona świadomie, we wskazanym wyżej celu, usiłowała wprowadzić pracowników pokrzywdzonego banku w błąd co do okoliczności dotyczących swojego zatrudnienia i wysokości osiągniętych zarobków, jak również co do zamiaru i możliwości spłaty zaciąganego kredytu, przedkładając w celu uzyskania kredytu poświadczające nieprawdę zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w firmie (...) Sp. z o.o. w G.. Oskarżona niewątpliwie obejmowała swoją świadomością te ostatnie okoliczności, albowiem zdawała sobie sprawę, iż zaświadczenie o zasiłku stałym nie jest podstawą jej wniosku, a ona sama nie pracowała w firmie wskazanej w zaświadczeniu, w szczególności na określonych w tym dokumencie warunkach, oraz nie osiągała wskazanych tam dochodów.

W ocenie Sądu przestępstwo przypisane oskarżonej D. K. należało zakwalifikować jako występki z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Zachowanie oskarżonej należało zakwalifikować przede wszystkim jako przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 kk. Jak już wyżej wskazano, oskarżona działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w rozumieniu art. 115 § 4 kk dla siebie i ewentualnie dla innych osób. Oskarżona niewątpliwie miała zamiar doprowadzenia kredytodawcy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 23.000 zł i w konsekwencji do pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego. Przy tym oskarżona usiłowała doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego



rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd jego pracowników w zakresie okoliczności mających istotne znaczenie dla podjęcia przez pokrzywdzony bank decyzji o rozporządzeniu mieniem, a mianowicie co do okoliczności dotyczących swojego zatrudnienia i wysokości osiąganych zarobków, jak również co do zamiaru i możliwości spłaty zaciąganego kredytu w ten sposób. Tym samym oskarżona swoim zachowaniem wypełniła znamiona występkę z art. 286 § 1 kk, jednakże jako iż ostatecznie, z uwagi na negatywną weryfikację wniosku kredytowego, nie doszło do doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, czyn oskarżonej nie wykroczył poza fazę usiłowania i kwalifikację prawną czynu uzupełnia art. 13 § 1 kk.

Ponadto oskarżona swoim zachowaniem wypełniła również znamiona występkę kwalifikowanego z art. 297 § 1 kk. W celu uzyskania kredytu przedłożyła bowiem zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach, które ze wskazanych już względów należy uznać za dokument poświadczający nieprawdę, niewątpliwie mające istotne znaczenie dla uzyskania kredytu, od jego złożenia uzależnione bowiem było jego udzielenie. Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu, że zachowanie oskarżonej, która działając z góry powziętym zamiarem niespłacenia kredytu przedłożyła poświadczający nieprawdę dokument w celu wyłudzenia kredytu, usiłując w ten sposób wyłudzić kredyt i doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, należy zakwalifikować kumulatywnie jako przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Dopiero taka kwalifikacja w pełni oddaje kryminalną zawartość popełnionego przez nią przestępstwa, oskarżona wypełniła bowiem znamiona występkę kwalifikowanego z art. 286 § 1 kk działając w sposób opisany w art. 297 § 1 kk, zaś ten ostatni przepis nie przewiduje skutku w postaci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 czerwca 2002 r., sygn. akt II AKa 343/01, OSA 2003/2/7).

Kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonej uzupełnia ponadto art. 64 § 1 kk, albowiem oskarżona działała w ramach określonej w tym przepisie recydywy szczególnej. Należy podkreślić, że wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 09 czerwca 2010 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 11/10 D. K. została skazana m.in. za przestępstwo kwalifikowane z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą odbyła w okresie od dnia 12 listopada 2011 r. do dnia 12 listopada 2012 r. Tak więc czynu przypisanego jej w niniejszej sprawie D. K. dopuściła się przed upływem 5 lat od odbycia przedmiotowej kary w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy (należy przy tym zauważyć, że objęta karą łączną kara jednostkowa za wskazany wyżej czyn także przekraczała tę granicę, wynosiła bowiem 11 miesięcy pozbawienia wolności). Nie ulega również wątpliwości, iż przestępstwo kwalifikowane z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk jest przestępstwem podobnym w rozumieniu art. 115 § 3 kk do przestępstwa przypisanego oskarżonej w niniejszej sprawie, albowiem są to przestępstwa tego samego rodzaju, skierowane przeciwko mieniu innej osoby. Ponadto oba wskazane występkę są przestępstwami umyślnymi. Tym samym spełnione zostały wszystkie przesłanki konieczne do zastosowania art. 64 § 1 kk.

Uznając oskarżoną D. K. za winną popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd wymierzył jej, przy zastosowaniu art. 14 § 1 kk i art. 11 § 3 kk, karę 1 roku pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonej oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonej oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (*Dz. U. z 2015 r. poz. 396*) i w związku z tym znaczących zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepis art. 286 § 1 kk nie uległ zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynu przez oskarżoną oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie nie jest dla oskarżonej mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez nią omawianego wyżej przestępstwa, w związku z czym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Wprawdzie względniejsze dla oskarżonej pozostają obowiązujące w dacie popełnienia czynu regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary,

bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (a także kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna), a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności (oskarżona warunku tego nie spełnia), zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. W ocenie Sądu okoliczność ta nie miała jednak decydującego znaczenia dla kwestii ewentualnego zastosowania art. 4 § 1 kk, albowiem wobec uprzedniej wielokrotnej karalności oskarżonej, w tym za przestępstwa podobne, Sąd nie widział podstaw do zastosowania wobec niej wspomnianej instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary niezależnie od tego, który ze stanów prawnych znajdowałby zastosowanie. W zakresie rozważań dotyczących stosowania przepisów względniejszych ważniejsza jest zdaniem Sądu treść art. 37a kk, zgodnie z którym jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą ośmiu lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1, 2 lub 4 kpk. Tak więc ustawowy wymiar kar grożących oskarżonej za przypisane jej przestępstwo jest dla niej względniejszy przy zastosowaniu przepisów obowiązujących w dacie wyrokowania. Z tej przyczyny należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie orzekania, tj. w kształcie obowiązującym po dniu 01 lipca 2015 r.

Sąd przy określaniu sądowego wymiaru kary jako okoliczność obciążającą uwzględnił uprzednią wielokrotną karalność oskarżonej. Wskazać należy przy tym, że uprzednia karalność oskarżonej obejmuje nie tylko skazanie, które zadecydowało o uznaniu, iż działała ona w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk (okoliczność ta ma bowiem wpływ na ustawowy wymiar kary i tym samym nie powinna być brana pod uwagę ponownie przy określaniu sądowego wymiaru kary), ale także wcześniejsze i późniejsze skazania, w tym za podobne przestępstwa przeciwko mieniu. Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę także i to, iż kwota, do rozporządzenia którą oskarżona usiłowała doprowadzić pokrzywdzonego, była stosunkowo wysoka.

W sprawie zaistniała jednak również okoliczność, którą należy potraktować jako łagodzącą przy określaniu sądowego wymiaru kary. Jest nią fakt, iż przestępstwo popełnione przez D. K. nie wykroczyło poza fazę usiłowania, w związku z czym po stronie pokrzywdzonego nie nastąpiła realna szkoda majątkowa, co z kolei na znaczenie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Wprawdzie z uwagi na treść art. 14 § 1 kk sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, niemniej jednak słusznie powszechnie przyjmuje się, że okoliczność ta stanowi istotną okoliczność łagodzącą przy określaniu sądowego wymiaru kary.

Należy zaznaczyć, iż z uwagi na treść art. 286 § 1 kk, przy uwzględnieniu art. 64 § 1 kk, art. 11 § 3 kk i art. 14 § 1 kk, Sąd mógł wymierzyć oskarżonej karę od 6 miesięcy do nawet 12 lat pozbawienia wolności, tak więc orzeczonej karze jedynie nieznacznie przekracza dolną granicę ustawowego zagrożenia za przestępstwo, które zostało oskarżonej przypisane, i nie może być uznana za nadmiernie surową. Odnosząc się natomiast do możliwości orzeczenia wobec oskarżonej na podstawie wspomnianego już art. 37a kk kary grzywny albo kary ograniczenia wolności, zdaniem Sądu nie było ku temu podstaw. Wynika to z okoliczności, iż oskarżona była już uprzednio kilkukrotnie karana, za każdym razem na karę pozbawienia wolności, i wobec powrotu oskarżonej do przestępstwa brak jest zdaniem Sądu podstaw do uznania, aby obecnie, wobec uprzedniej nieskuteczności orzekania kar pozbawienia wolności, cele stojące przed karą, także przy uwzględnieniu charakteru i wagi czynu przypisanego oskarżonej, mogły wypełnić rodzajowo łagodniejsze kary, tj. ograniczenia wolności albo grzywny.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż z uwagi na uprzednią kilkukrotną karalność oskarżonej D. K. w sprawie niniejszej nie zachodzą podstawy do zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonej. Podstawową przesłanką stosowania omawianej instytucji jest bowiem pozytywna prognoza, wyrażająca się w przekonaniu sądu, że sprawca wykona nałożone obowiązki próby i nie powróci do przestępstwa, a zatem wykonanie wymierzonej mu kary nie jest konieczne. O pozytywnej prognozie, uzasadniającej zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary, decyduje całościowa ocena przesłanek wskazanych w art. 69 § 2 kk. Oznacza to, że sprawca nie musi wprawdzie

charakteryzować się zupełnie „nienagannym” trybem życia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1980 r., sygn. akt Rw 258/80, OSNKW 1980/12/91), jeżeli ocena jego właściwości i warunków osobistych uzasadnia prognozę pozytywną. W ocenie Sądu taka pozytywna prognoza nie zachodzi jednak w niniejszej sprawie. Należy bowiem zauważyć, iż oskarżona popełniła uprzednio kilkakrotnie przestępstwa, za które została prawomocnie skazana na kary bezwarunkowego pozbawienia wolności i kary te nie odniosły zamierzonego skutku, skoro oskarżona wracała do przestępstwa. W tej sytuacji ewentualne założenie, iż orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spowoduje, iż oskarżona nie powróci na drogę przestępstwa, a cele kary zostaną osiągnięte, ni znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia.

Ponadto Sąd orzekł o dowodach rzeczowych i na podstawie art. 230 § 2 kk nakazał zwrócić pokrzywdzonemu (...) S.A. dowody rzeczowe w postaci dokumentów, opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycjami od 2 do 6 (karta 24 akt sprawy), albowiem stały się one zbędne i należało je zwrócić podmiotowi uprawnionemu, którym jest pokrzywdzony bank.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat B. O. kwotę 2.125,44 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonej D. K.. Ponadto Sąd, pomimo wydania wyroku skazującego, na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżoną D. K. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty. W ocenie Sądu sytuacja rodzinna i materialna oskarżonej, w tym niskie dochody, orzeczenie o niepełnosprawności oraz prognozowane przebywanie w warunkach penitencjarnych są okolicznościami, wobec których obciążenie oskarżonej kosztami postępowania byłoby dla niej zbyt uciążliwe.

SSR Andrzej Haliński

Sygn. akt II K 307/14

Z/:

1. (...).

2. (...)

3. (...)

(...), 03.11.2015 r.

SSR Andrzej Haliński